

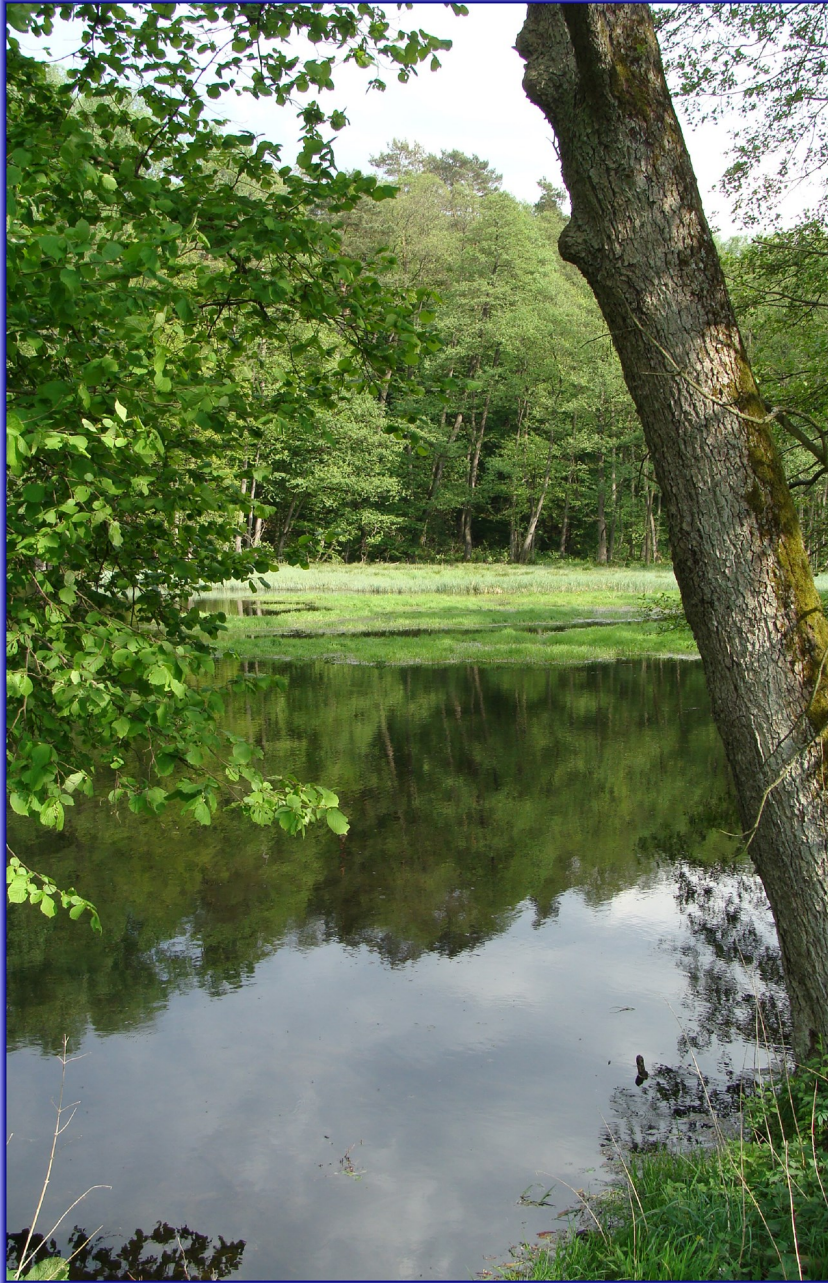


OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE

Maj 2013

Publikują w nr.
5/37



Zieleń lasów, błękit nieba
W lustrze wód mazurskich
tak się przemieszały,
że już trudno wyrozumieć,
gdzie jest ziemski grzeszny padół,
a gdzie niebios przestwór.

Kowalewicz o:

- Dniach Katyńskich w KWP Olsztyn
- Posiedzeniu ZW SEiRP
- Posiedzeniu ZG SEiRP

Pełka o:

- obchodach 1 Maja w Łodzi

Biculewicz o:

- Posiedzeniu i pikniku Koła w Bartoszycach

Fiedorowicz o:

- strzelaninie na pikniku w Lidzbarku Warm.

Libuda o:

- wyprawie na Balkany

Borowiński o:

- spotkaniu z ministrem Jabłońskim

Błędowski o:

- zmarłym ppłk. Józefie Kielbie

Marmura o:

- opiece zdrowotnej nad emerytami

Krasucki o:

- Vox populi

Słodownik o:

- Hanzie w Elblągu

Makowski o:

- emerytach policyjnych

Żach o:

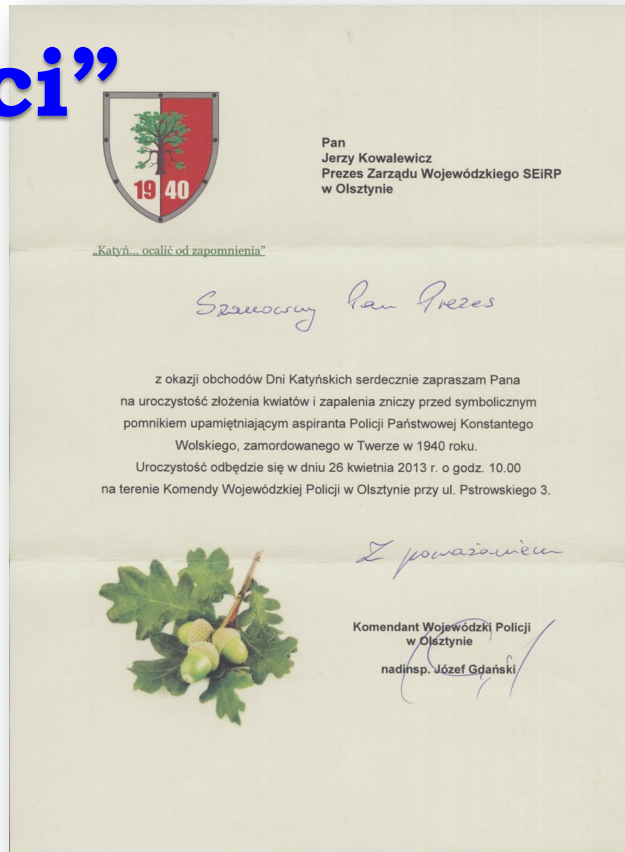
- posiedzeniu Koła
- obchodach 10 lat istnienia Koła

„Apel Pamięci”

Po raz czwarty, w piątkowe przedpołudnie, 26 kwietnia 2013 roku na placu przy ulicy Pstrowskiego w Olsztynie odbył się uroczysty Apel Pamięci poświęcony policjantom zamordowanym przez NKWD w 1940 r. Licznie zgromadzeni goście po wysłuchaniu Apelu odczytanego przez jednego z policjantów i po oddaniu salwy honorowej przez Kompanię honorową, złożyli kwiaty i znicze pod tablicą pamiątkową poświęconą asp. Konstantemu Wolskiemu.

Gospodarz uroczystości nadinsp. Józef Gdański - Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie przywitał gości, wśród których znaleźli się:

Piotr Rafalski przedstawiciel rodziny asp. Konstantego Wolskiego,
ksiądz Julian Żolnierkiewicz,
Alfred Wenzlawski z Biura Wojewody Warmińsko – Mazurskiego,
st. bryg. Jan Słupski Warmińsko – Mazurski Komendant Państwowej Straży Pożarnej,
insp. Andrzej Gózdź Komendant Miejski Policji w Olsztynie,
Mirosław Pampuch Starosta Olsztyński,
Andrzej Lisowski Dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miasta w Olsztynie,
podpułk. Dariusz Bojarski Szeff Wydziału Mobilizacji i Uzupelnień Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego,
kom. Sławomir Koniuszy Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów,
Jerzy Kowalewicz Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie,
Dorota Cichocka – Mróz wychowawczyni bursy szkolnej nr 3 w Olsztynie oraz policjanci, pracownicy cywilni i młodzież.
W intencji policjantów zamordowanych w Katyniu ks. Marian Midura odmówił krótką modlitwę.



*Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego SEiRP
Olsztyn, dnia 27 kwietnia 2013 r.*



POSIEDZENIE ZW W OLSZTYNIE

W sobotę 27 kwietnia Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie spotkał się na pierwszym w tym roku posiedzeniu. Uczestniczyli w nim zaproszeni goście: prezes ZG Henryk Borowiński, rzecznik ZG Janusz Borowiński, naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie podinsp. Tomasz Stawarski oraz wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów w Olsztynie Henryk Kołecki.

Zebrani przyjęli do aprobowanej wiadomości sprawozdanie z działalności ZW za ubiegły rok oraz plan pracy na rok bieżący, który uwzględnił wyniki ankiety przeprowadzonej w kołach warmińsko-mazurskiej organizacji Stowarzyszenia. Prowadzący obrady prezes ZW Jerzy K. Kowalewicz zwrócił uwagę na dobre relacje z KWP i ze związkiem zawodowym policjantów.

Dyskutanci w wypowiedziach krytykowali nadmierny biurokracizm, który obciąża działaczy zbędną pracą. Naczelnik podinsp. T. Stawarski wyraził gotowość dalszej współpracy KWP ze Stowarzyszeniem. Wiceprzewodniczący H. Kołecki poinformował o negatywnych skutkach projektowanej ustawy, która likwiduje III grupę inwalidzką, zmniejsza zarobki policjantom na zwolnieniu lekarskim, zabiera emerytom i rencistom połowę funduszu socjalnego. Walkę Stowarzyszenia w obronie funduszu socjalnego zrelacjonował prezes H. Borowiński, który odznaczył aktywnych członków kół terenowych. Redaktor naczelny BI przedstawił argumenty za publikowaniem kontrowersyjnych treści w kwartalniku ZG oraz wysoko ocenił OBI.

Jerzy K. Kowalewicz

Charakterystyczną cechą posiedzeń Zarządu Wojewódzkiego, zresztą jak i innych spotkań większej ilości osób, jest brak czasu na omówienie wszystkich, nurtujących problemów. Tak też było i tym razem. Posiedzenie trwało niemal godzinę ponad zaplanowany czas. Najistotniejsze sprawy i problemy zostały omówione. Najwięcej czasu poświęcono kondycji Kół terenowych i ich problemom z pozyskiwaniem nowych członków, funduszami, działalnością w środowisku policyjnym i współpracy z władzami gminnymi i powiatowymi.

Sporą część czasu poświęcono dyskusji dotyczącej projektowi zmian wysokości funduszu socjalnego, który w części przeznaczony jest na potrzeby emerytów i rencistów policyjnych (zapomogi, refinansowanie wyjazdów kolonijnych dzieci i wycieczek). „Obcięcie” połowy tego funduszu zmniejsza ilość emerytów i rencistów, którzy będą mogli z niego skorzystać. Stąd też gremialne poparcie, także NSZZ Policjantów, akcji zbierania podpisów w proteście przeciw takim planom. Akcji zainicjowanej i prowadzonej przez Zarząd Główny SEiRP z osobistym zainteresowaniem prezesa Henryka Borowińskiego.

Niemniej ważną w dyskusji była sprawa spadku ilości członków w Kołach regionu olsztyńskiego i fakt, że w ciągu dwu lat rozwiązały się dwa najmniejsze Koła, w Jezioranach i Gołdapi. Zgodzono się z opinią, że najlepiej, najaktywniej działają Koła, którym udało się pozyskać rzutkiego i energicznego Prezesa. Zresztą zawsze było tak, że lider nadaje ton i tempo pracy każdemu zespołowi, któremu przewodzi.

Na następnej stronie migawki z sali obrad.



*Posiedzenie Zarządu Głównego SEiRP
Warszawa, dn. 20 maj 2013 r.*



POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO 20.05.2013

Drugie tegoroczne posiedzenie Zarządu Głównego, sprawnie prowadzone przez prezesa Henryka Borowińskiego, było poświęcone w pierwszej części sprawozdaniom finansowym, które spełniały wymogi stawiane stowarzyszeniom przez MPiPS. Szczegółowe dane liczbowe przedstawił I wiceprezes Zdzisław Pietryka. Sprawozdania zostały zatwierdzone jednogłośnie.

Druga część miała zaskakujący przebieg i obfitowała w emocjonujące momenty. Na przedstawionym do zatwierdzenia projekcie nowego regulaminu pracy Zarządu Głównego nie pozostawiono suchej nitki. Stwierdzono, że jest drobiazgowy, liczy kilkanaście stron, i - nadrzędny nad statutem. W krytyce prym wiedli: Lech Kazanecki, Jan Papis, Leszek Orkisz. Nic dziwnego, że projekt został odrzucony.

Lech Kazanecki przedstawił wyniki prac nad zasadami przyznawania odznaczeń. Wskazał na konieczność dalszych prac, których efektem będzie podjęcie decyzji przez przyszłoroczny Zjazd.

Kontrowersje wzbudził regulamin działania Rady Konsultacyjnej, która ma się składać przede wszystkim z byłych prezesów i wiceprezesów Zarządu Głównego. Jej zadaniem jest podejmowanie istotnych problemów dla Stowarzyszenia. Krytyka dotyczyła zbyt dużej szczegółowości, którą w trakcie ostatecznej redakcji usunięto. Zebrani uchwalili powołanie Rady i zatwierdzili jej regulamin.

Temperatura dyskusji znów się podniosła, gdy zaprezentowano do akceptacji wnioski do Komisji Statutowej o zmniejszeniu liczby członków Zarządu Głównego i Prezydium, aby poprawić funkcjonowanie tych gremiów. Janusz Borowiński poparł zmniejszenie Prezydium, lecz był za powiększeniem Zarządu Głównego o kilku przedstawicieli największych kół w kraju. Leszek Orkisz był przeciwny wszelkim zmianom

uzasadniając, że zmniejszenie ZG o członków z urzędu naruszy funkcjonującą od chwili powstania Stowarzyszenia zasadę reprezentatywności. Wniosek w głosowaniu odrzucono.

W dyskusji głos zabrali: Ryszard Łubiński (informacja o konferencji naukowej n.t. weryfikacji funkcjonariuszy i żołnierzy), Wiktor Kowal (asysta policyjna na pogrzebach emerytów, kryteria dochodowe udzielania pomocy ze środków OPP, trudności z nowymi umowami PZU, wyróżnienia dla osób spoza Stowarzyszenia, informacja o emeryturach policyjnych w innych krajach), Jerzy K. Kowalewicz (przeciw ujednoczeniu funduszu socjalnego w województwach, trudności lokalowe kół), Andrzej Czopek (zaangażowanie działaczy krakowskich w program PZU, propozycja medalu 25-lecia Stowarzyszenia), Jan Papis (kontakty zagraniczne), Zdzisław Pełka (przedłużenie zbierania podpisów do protestu w sprawie funduszu socjalnego).

Aplauz zebranych wzbudziło podjęcie uchwały o nadaniu Eugeniuszowi Czajkowskiemu tytułu Honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Na zakończenie prezes Henryk Borowiński przedstawił najbliższe działania władz Stowarzyszenia, które zmierzają do zachowania naszego funduszu socjalnego. W nadchodzących dniach prezes będzie przyjęty w Sejmie, gdzie przedstawi stanowisko Stowarzyszenia i pozostałych organizacji emeryckich służb mundurowych resortu spraw wewnętrznych wobec zakusów rządu, ograniczających o połowę pomoc socjalną. Apelowal o dalsze zbieranie podpisów pod protestem kierowanym do Sejmu.

*Janusz Borowiński
Zdjęcia: Jerzy K. Kowalewicz*

Zdjęciowy serwis z obrad.



Piknik Majowy w Łodzi.

Jako jedna z Organizacji Pozarządowych uczestniczyliśmy w Manifestacji na Placu Wolności w Łodzi 1 Maja 2013r., pochodzie a następnie w Wielkim Pikniku Rodzinnym na

Rynku Starego Miasta gdzie odbywała się nauka tańca, gry i zabawy dla dzieci oraz występy zespołów.

Podczas manifestacji na Placu Wolności została podjęta i podpisana Rezolucja 1 Majowa przez wszystkie organizacje biorące udział w obchodach tego Międzynarodowego Święta Pracy którą zorganizował łódzki Sojusz Lewicy Demokratycznej.

W obchodach udział wzięły m.in. takie organizacje jak OPZZ, Unia Pracy, Liga Kobiet Polskich, KPEiR, ZNP, Stowarzyszenie Smolna, Stowarzyszenie Pokolenie.

Nasze organizacje tj. **Federację Stowarzyszeń Służb Mundurowych** reprezentował kol. **Janusz Kwiecień V-ce Prezydent Federacji** oraz **Zdzisław Pelka Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Łodzi.**

Rezolucja 1 majowa podjęta podczas manifestacji na Placu Wolności w Łodzi 1 maja 2013 roku

My, zgromadzeni 1 maja 2013 roku na Placu Wolności w Łodzi, w dniu Międzynarodowego Dnia Solidarności Ludzi Pracy, kierujemy te rezolucje do wszystkich, którym bliskie są idee równości społecznej i wzywamy do wspólnej walki o podstawowe prawa obywatelskie i pracownicze.

Nasze święto obchodzimy już po raz 123, począwszy od 1890 roku. Przez cały ten czas świat pracy musi walczyć o prawa najbardziej upośledzonych warstw społecznych.

W dzisiejszej Polsce liberalny rząd szykuje zamach na prawo do ośmiogodzinnego dnia pracy – nie ma na to naszej zgody.

Nieudolny rząd nie ma żadnego pomysłu na skuteczne sprawowanie władzy, poza ograniczaniem roli państwa, skutkiem czego wzrasta bezrobocie a emerytury są zagrożone. Bezrobocie rodzi ubóstwo, prowadzi do degradacji społeczeństwa, powoduje rozbięcie rodzin i zanik społecznych więzi.

Państwo nie może uchylać się od skutecznego ingerowania w rynek pracy.

Realna wartość płacy w Polsce z roku na rok spada. Żądamy podwyższenia płacy minimalnej.

Zwracamy uwagę, że najbardziej pokrzywdzone są w Polsce kobiety, które mimo, że lepiej wykształcone, nie osiągają równie odpowiedzialnych jak mężczyźni stanowisk i tym samym zarabiają mniej niż mężczyźni.

Nie ma naszej zgody na niszczący kraj rządu liberalów.

Opowiadamy się za gospodarką prospołeczną. Potrzebujemy rządu, który będzie dbał o większość obywateli i tym samym będzie umacniał siłę państwa.

Uważamy, że liberalizm ma alternatywę. A jest nią socjaldemokracja, u której początków legło przekonanie, że do sprawiedliwości społecznej może prowadzić jedynie uspołecznienie środków produkcji w formie wspólnotowej. Spółdzielczość rolnicza, wytwórcza, handlowa oraz spółdzielczość mieszkaniowa są możliwą do realizacji odpowiedzią na bezwzględny egoizm i drapieżność współczesnego kapitału.

Niech się święci 1 Maja!





Bartoszyce, dnia 15 05.2013r

STOWARZYSZENIE
Emerytów i Rencistów Policyjnych
ZARZĄD KOŁA
w Bartoszycach

Pan
Jerzy Kowalewicz
Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP
w Olsztynie

Informuję, że w dniu 08.05.2013r w drugim terminie odbyło się Walne Zebranie Koła (w pierwszym terminie nie odbyło się z braku kworum). Na początku Zebrania uczczono chwilą ciszy śmierć poprzedniego skarbnika kol. Józefa Pajaka. W trakcie zebrania zatwierdzono na funkcję Skarbnika Koła kol. Mieczysława Kubła. Za – głosowało 14 członków Koła, 1 głos był wstrzymujący się (Skarbnik). Ponadto wręczono odznaki „Za zasługi z dyplomem” dla ośmiu Członków Koła, którzy mają ponad 13,5 roczny staż. Na zebraniu omówiono sprawę dot. organizowanej w dniu 25 05.2013r. „Majówki” w m. Żydowo gm. Bartoszyce. (Ponownie zapraszamy Pana Prezesa na „Majówkę”).

Na ogólną liczbę 45 członków Koła w zebraniu uczestniczyło 15 osób. Powyższą informację przekazuję wraz ze zdjęciem w celu zamieszczenia w Biuletynie informacyjnym.

Aktualny skład Zarządu Koła to:

Prezes Koła – Henryk Biculewicz.
V-ce Prezes – Henryk Sołodki.
Sekretarz – Wiesław Bernatowicz.
Skarbnik – Mieczysław Kubel.
Czł. Zarządu Kazimierz Sudujko.



Tradycyjnie, jak od wielu lat, Zarząd Bartoszyckiego Koła SEiRP zorganizował w dniu 25.05.2013r. tzw. "Majówkę". Otrzymała się ona w "KOTLINIE" Koła Myśliwskiego "Szarak" w miejscowości Żydowo gm. Bartoszyce. W "Majówce" uczestniczyły 32 osoby. Spotkanie było udane, nie przeszkodził deszcz który zaczął padać po godz. 17,00.



Już po raz szesnasty odbył się zlot emerytów i rencistów policyjnych oraz czynnych policjantów z pionu kryminalnego woj. lubuskiego.

W województwie lubuskim tradycją stało się już, odbywanie corocznych zlotów integracyjnych w Niesulicach - emerytów i rencistów pracujących w pionach kryminalnych Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp. Wśród 44 weteranów służby kryminalnej znalazły się 3 Panie. Spotkania te zainicjowane zostały w 1998 roku i trwają bez przerwy do chwili obecnej. Od tego czasu wszyscy emeryci i obecni pracownicy pionu kryminalnego w woj. lubuskim, niecierpliwie odliczają czas do następnego spotkania. Każdy taki Zlot ubarwiony jest okolicznościowym wierszem satyrycznym (wydrukowanym w broszurce) i stosownym zdjęciem pamiątkowym uczestników Zlotu.. W kronikach spotkań można odczytać nazwiska gości honorowych m.in. Komendanta Głównego Policji, Dyrektorów Biura Kryminalnego, Komendantów Wojewódzkich Policji, parlamentarzystów, a nawet znanego redaktora Michała Fajbusiewicza. W ostatnim spotkaniu, które się odbyło, uczestniczyli również goście zaproszeni – Wiceprezes ZG SEiRP Jan Papis, byli Komendanci Miejscy i obecnie pracujący średni aktywni kierownicy Wydziałów Kryminalnych.

Prężnie działający w Kole nr 2 SEiRP w Zielonej Górze kol. Henryk Gromek, sprawdził się również organizacyjnie na zlocie kryminalnych, między innymi tym, że na przywitaniu ułożył i zadedykował wszystkim przybyłym, swój wiersz zaczynający się słowami:

Zabawa była przednia, wspólne śpiewy, a rozmowy trwały do białego rana. W rozmowie z organizatorami, otrzymałem odpowiedź, że Zloty te integrują byłych pracowników, a zarazem przywołują dawne wspomnienia z czasów służby w pionach kryminalnych, nie zapomniano na tym spotkaniu również, o tych którzy odeszli z naszych szeregów na wieczną wartę – uczczono ich pamięć symboliczną minutą ciszy.

Wszyscy rozjeżdżali się zadowoleni i z hasłem „było fajnie, do zobaczenia za rok na siedemnastym”.

*Znów rok, jak błyskawica, szlag by trafił,
Zapieprza niczym w akordzie,
Znowu ten punkt, jedyny w geografii
I może o to tu chodzi?*

*Emeryci, jak już się wezmą za coś,
Szczególnie lubuscy – nasi
Wbrew zazdrośnikom, malkontentom na złość
Niesulice – bardzo proszę.*

*Piętnaście spotkań na łonie natury,
Nad Niestyszem i Głębokim,
W dzień piękny, pogodny, czy też ponury,
Lubuscy – Głogów z doskoku*

*Te tegoroczne, szesnaste w kolejności,
Łatwe potęgą, pierwiastkiem.
A kysz, zagiricie matematyczności
Gorzalki poproszę flaszkę.*

*Tylko tak u nas na „Dzikim Zachodzie,
Nie znane mi miejsce inne,
Kryminalni Weterani i Młodzi,
Mają spotkania „rodzinne”.*

Zachęcamy kolegów z innych części kraju do brania przykładu z woj. lubuskiego.

Organizacyjnie dopinali ten zlot kol. Eugeniusz Czerwiński z Zielonej Góry, pomagali mu kol. Henryk Stanisławski i kol. Krzysztof Garbowski z Gorzowa Wlkp., oraz kol. Zdzisława Musiałek z Zielonej Góry. Istotą rzeczy jest powiedzenie „**Żeby nam się chciało chcieć**”

Zbigniew Kobryń
rzecz. prasowy ZO
Zielona Góra



Piknik w Lidzbarku Warm.

W kole SE i RP w Lidzbarku-Warmińskim utrwalił się zwyczaj, że pierwsze plenierowe spotkanie integracyjne w roku odbywa się zawsze w maju. Tak było i tym razem. Jak zwykle członkowie Stowarzyszenia z rodzinami, koledzy i sympatycy organizacji już przed godziną 14.00 11 maja br. spotkali się na strzelnicy L.O.K.- w sumie 26 osób.

Celem podniesienia atrakcyjności spotkania integracyjnego, uczestnikom zaproponowano udział w konkursie strzelania sportowego z broni pneumatycznej krótkiej i długiej do tarcz zapadkowych. Część strzelecką prowadzili koledzy z Powiatowego Zarządu L.O.K i Koła Strzeleckiego „Warmiak” w Lidzbarku-Warmińskim. Trzeba przyznać, iż ta forma rozrywki przez prawie dwie godziny cieszyła się sporym zainteresowaniem. Najbardziej do strzelania garnęły się panie, które-co też było miłym zaskoczeniem-z celnością i ogólną punktacją w niektórych konkurencjach radziły sobie lepiej od panów.

Po tej części programowej Prezes Zarządu Koła SE i RP w Lidzbarku-Warm. przedstawił zgromadzonym krótką informację z przebiegu obrad plenarnych w Zarządzie Wojewódzkim SE i RP w Olsztynie z 27 kwietnia 2013 roku. W tym przekazie podkreślono fakt, iż nasz kolega Irek Rubacki wraz z dwoma innymi kolegami z woj. Warmińsko-Mazurskiego został odznaczony odznaką organizacyjną „Za Wybitne Zasługi dla SE i RP”. Odznaczenia osobiście wręczał Prezes Zarządu Głównego SE i RP w Warszawie Henryk Borowiński.

Kolejnym punktem lidzbarskiego spotkania integracyjnego było uroczyste wręczenie koleżankom i kolegom odznak organizacyjnych „Za Zasługi dla SE i RP”-z dyplomem, nadanych na wniosek Zarządu Koła przez Zarząd Główny SE i RP. Na odznaczenia te w pełni zasłużyli Kol: Danuta Goraj, Krystyna Rubacka, Grzegorz Lewandowski, Czesław Duszak, Krzysztof Sterniczuk.

Wykorzystano opisywaną okolicznościową frekwencję do zapelnienia listy poparcia protestu przeciwko projektowi obniżenia funduszu socjalnego emerytom i rencistom policyjnym oraz innym służbom mundurowym.

Następnie koleżanki i koledzy przystąpili do najbardziej chyba oczekiwanego punktu spotkania integracyjnego tj. biesiadowania przy grillu, które trwało przy muzyce i śpiewie do późnych godzin wieczornych. Jeden z kolegów emerytów występujący początkowo w charakterze gościa, wypełnił na miejscu deklarację członkowską dokonując jednocześnie koniecznych opłat dla uzyskania statusu pełnoprawnego członka SE i RP. Tak ważną decyzję podjął i formalności dopełnił jeszcze przed rozpoczęciem biesiady. Ów kolega wraz z małżonką są mieszkańcami Dobrego Miasta. Zostali serdecznie powitani i przyjęci do społeczności SE i RP w Lidzbarku-Warmińskim.

Tekst i zdjęcia: Lucjan Fiedorowicz.

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla SE i RP” -z dyplomem. Od lewej stoją: Krzysztof Sterniczuk, Czesław Duszak, Krystyna Rubacka, Danuta Goraj. Klęczy Ireneusz Rubacki odznaczony 27.04.2013r. w Olsztynie odznaką „Za Wybitne Zasługi dla SE i RP”.

Fot.2. Uczestnicy lidzbarskiego spotkania integracyjnego z 11 maja 2013 roku.

Fot.3 i 4. Koleżanki i koledzy biorący udział w konkurencjach strzeleckich.

Fot.5. Początkowe minuty biesiadowania to próbowanie różnych smakowitych przekąsek z grilla.



Libuda (nie sam) podbija Bałkany.

Redaktor

Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego
Pan Jerzy Kowalewicz

Witaj Jurku!

Zgodnie z rozmową przesyłam tekst dotyczący wjazdu naszych, świętokrzyskich emerytów do Chorwacji w maju bieżącego roku. Jeśli znajdziesz miejsce na łamach swojego, sympatycznego OBI – to będę wdzięczny. Jeśli nie – to III-iej wojny światowej nie będzie. Chcę tylko dodać, że inspirowałem i inspirowałem, namawiałem i namawiam, przyjacielu, znajomych, członków naszej Organizacji, i innych, do podróżowania. Nie są to niebotyczne koszty a to co zobaczę (my), poznam(y), przeżyję(my) jest i będzie największym bogactwem. Ta ostatnia myśl implikuje decyzję o przesłaniu poniższego tekstu do Twojej dyspozycji.

Pozdrawiam.

Kielce 27.05.2013 r.

Józef Libuda - Prezes ZW SE i RP z Kielc.

Bałkany 2013.

W b.r. miała być Hiszpania z Marokiem, lecz wysokie ceny sprawiły, że zdecydowaliśmy - Bałkany!

W dniu 9-go maja 2013 r., samolotem z Warszawy do Dubrownika, poleciała na 8-dniową wycieczkę grupa świętokrzyskich emerytów z rodzinami szlakiem „Zapachu wina i lawendy”. Po mniej niż dwóch godzinach lotu powitał nas ciepły Dubrownik. Szybka odprawa, spotkanie z pilotką Ewą i - pierwsze wspaniałe, nadmorsko-górskie, krajobrazy wzdłuż „jadrańskiej magistrali”. Kamery i aparaty fotograficzne zaczęły pracować pełną parą. Przejazd do Omisu na dwa, w dobrach warunkach, noclegi i - zwiedzanie, zwiedzanie, zwiedzanie!

Jednym z najlepszych widokowo był rejs statkiem, kanionem rzeki Cetiny, oraz widoki z wysokiej twierdzy - siedziby średniowiecznych piratów. Obiad w polskojęzycznej restauracji przerósł nasze oczekiwania. Jedna porcja (pychota!) wystarczała na 2-3 osoby. Jedynym, niezależnym od nas i gospodarzy, minusem, trzeciego dnia, była mżawkowa pogoda w czasie zwiedzania Plitwickiego Parku Narodowego (lista UNESCO) ze słynnymi wodospadami. Ten Park trzeba - koniecznie! - zobaczyć, bo opowiedzieć-nie sposób.

W drodze z Plitwic drobne zakupy, piękny Szybenik, nieco chorwackiej rakiji ihumory śpiewające. Dwa następne noclegi w **** nadmorskiej „Olimpii” w Vodicach (super+).

Czwarty dzień w historycznym Trogirze oraz zwiedzanie Splitu, z antycznym pałacem rzymskiego cesarza Dioklecjana, malowniczym portem, przecudną nadmorską promenadą i innymi zabytkami.

W piątym bośniackie, znane z licznych pielgrzymek, Medjugore, z Górą Objawień, a następnie słynny, historyczny Mostar, z jego symbolem – jedną z najbardziej znanych budowli na Bałkanach – mostem (lista UNESCO). Ktoś z naszych rzucił propozycję skoku (z 28 m) do wody - miejscowi robią to za określona opłata - ale chętnych nie było. Przebrana w bośniackie stroje jedna z naszych par prezentowała się znakomicie.

Przed dojazdem do Dubrownika, któremu poświęciliśmy szósty dzień, świeże, zerwane wprost z działki przy drodze, truskawki od bośniackich celników,

smakowały wyśmienicie. Historia Dubrownika i jego wspaniałe zachowane zabytki potwierdzają, że istotnie jest to „Perła Adriatyku” – nie tylko architektoniczna. Widziany od strony morza (rejs statkiem wokół wyspy Lokrum), a potem ze szczytu wysokiej góry (wjazd kolejką linową), pozostawia niezapomniane wrażenia. Tę „Perłę” – obowiązkowo! – trzeba zobaczyć. Tu kolejna ciekawostka; w jednej z największych cukierni, w centrum, na hasło „Lewandowski”, otrzymywaliśmy większe, niż pozostali, porcje lodów. Hasło poznała więc cała grupa.

Nocleg w Neum (Bośnia i Hercegowina) po czym granica z Czarnogórą i przejazd czarującą trasą wzdłuż Boki Koterskiej (kanionu), ze zwiedzaniem Budwy, Perastu, przepłynięcie na jedyną sztuczną wyspę Adriatyku i innych.

Obiadokolacja i dwa ostatnie noclegi w kolejnym, nadmorskim ***** hotelu w Ulcinju, z bardzo smacznym, urozmaiconym jedzeniem, którego „skolko ugodno”, i piaszczysto- leczniczą plażą (tak! – tak! – to nie pomyłka).

Przedostatni dzień to zwiedzanie historycznego Koturu, przejazd słynnymi serpentynami (35 zapierających dech w piersiach tzw. „agrafek”) oraz możliwość podziwiania, z wysokości ponad 950 metrów, Adriatyku i leżących niżej miast.

Tego znów, nie sposób, nie przeżyć. Jeszcze dojazd do górskiej Nieguszy, leżącej u podnóża potężnego masywu, znanej z 7-miomiesięcznego wędzenia synek (b, smaczne), gdzie regionalny poczęstunek, po czym zjazd do byłej, czarnogórskiej stolicy – Cetiny i zwiedzanie jej zabytków.

Ostatni dzień to przejazd (z przeprawą promową) do Dubrownika, ostatnie zdjęcia wspaniałych krajobrazów i obiektów, przelot do Warszawy, skąd do Kielc i ... - szkoda, że tak krótko!

Do niezapomnianych przeżyć przyczyniły się nasze rodaczki – tak, właśnie Polki, - bo to one były naszymi pilotkami i przewodniczkami po zwiedzanych krajach. Pani Ewa – zakochana, od lat, w Chorwacji pilotka, Pani Regina z córką Nadiną, mieszkające od lat w Mostarze, Pani Jola z Dubrownika oraz Pani Grażyna zam. od 25-ciu lat w Barze.

Dwaj Panowie to przewodnik (Chorwato-Polak) Jan ze Splitu oraz, Caruso kierownicy, Pan Mario, wożący nas bezpiecznie po bałkańskich agrałkach i widowiskowo-pięknych trasach.

Dziękujemy Wam bowiem zrobiliście wszystko by nasza wycieczka była bardzo udana a uczestnicy zadowoleni.

Niektórzy z nas obiecywali, że do Chorwacji wrócą - najpóźniej za rok.

Załączam siedem fotografii (do wyboru). **Są wszystkie**

Inicjator i uczestnik Józef Libuda

Opisania zdjęć ze strony14 (kolejność zachowana)

- ♦ *Adriatyk widziany z wys.950 m n.p.m.*
- ♦ *w Kotorze*
- ♦ *wyspa z hotelami*
- ♦ *Dubrownik widziany z góry*
- ♦ *Medjugore- w drodze na Górę Objawień*
- ♦ *w Trogirze*
- ♦ *kanion rzeki Cetiny*



SPOTKANIE Z WICEMINISTREM



28 maja w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się spotkanie z wiceministrem Marcinem Jabłońskim, na które - oprócz delegacji

związków zawodowych Policji i pracowników cywilnych resortu - zaproszeni zostali prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Henryk Borowiński, prezes Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa Albin Piątkowski oraz prezes Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej Jan Rutkowski. W spotkaniu brali udział ze strony MSW m.in. Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Artur Wdowczyk i Dyrektor Departamentu Budżetu Władysław Budzeń.

Zgodnie z zaproponowaną przez MSW agendą spotkania wystąpienia rozpoczęli przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiając problemy płacowe, nagród i wyróżnień, zmian ustawowych w sprawach rent inwalidzkich, L4 i komisji lekarskich. Przewodniczący NSZZ Policjantów Grzegorz Nems podkreślił, że związkowcy długo czekali na to spotkanie, kierując wcześniej pisma do ministra, które pozostawały bez odpowiedzi. Wiceprzewodniczący NSZZP Tomasz Krzemiński zadał pytanie wiceministrowi Marcinowi Jabłońskiemu, czy MSW przyjęło przedstawione na piśmie stanowisko w sprawie odrzucenia projektów ustaw, co oznaczałoby, że uwagi związku zostały uwzględnione i ukierunkowałyby dyskusję. Na tak postawione pytanie nie uzyskał jednoznacznej odpowiedzi. Natomiast wiceminister uznał za naganne, że nie zostały udzielone przez ministerstwo pisemne odpowiedzi.

Ze zdziwieniem uczestnicy spotkania przyjęli informację wiceministra, że procedowana jest część tych aktów prawnych na trwającym równolegle posiedzeniu Rady Ministrów. Podsekretarz Stanu Marcin Jabłoński nie potrafił wyjaśnić Grzegorzowi Nems, z jakim projektem ustawy w sprawie L4 poszedł na posiedzenie rządu minister Bartłomiej Sienkiewicz zaznaczając, że to dzisiejsze spotkanie „to nie jest nowe otwarcie”, „nie będziemy zmieniać decyzji z przeszłości”.

Takie stwierdzenie w zasadzie przesądzało wynik rozmów. W końcowej części prezes ZG ZEiRP Albin Piątkowski poinformował o zastrzeżeniach środowiska emerytów i rencistów służb mundurowych do projektu ustawy zakładającej obniżenie o połowę fundusz socjalny, podając liczby porównujące jego wysokość z innymi grupami zawodowymi. W niektórych jednostkach ponad 90% funduszu socjalnego jest wykorzystywane na zapomogi oraz dofinansowanie zakupu leków. Zazaczył, że stowarzyszenia oraz związki skupiające emerytów i rencistów MSW są zdeterminowane walczyć o sprawy socjalne środowiska. Z kolei prezes SEiRP Henryk Borowiński zwrócił uwagę na aspekt skłócania: naszego resortu z ministrami pozostałych służb mundurowych, emerytów z czynnymi funkcjonariuszami, dzielenia na emerytów

lepszych i gorszych w MSW, a także próbę skłócania stowarzyszeń emerytów i rencistów ze związkami zawodowymi podając imiennie siebie i kolegę Grzegorza Nems. Henryk Borowiński w obecności podsekretarza stanu MSW zadeklarował, że organizacje skupiające emerytów i rencistów służb mundurowych w całej rozciągłości popierają wszystkie wnioski i postulaty wysuwane przez związki zawodowe i solidaryzują się z nimi w obronie interesów policjantów i pracowników resortu. Oświadczenie to zostało z uznaniem i aprobatą przyjęte przez liczne delegacje strony związkowej.

Wiceminister w pośpiechu zakończył spotkanie.

Po oficjalnym zakończeniu obrad prezes ZG SEiRP spotkał się z Dyrektorem ZER MSW Arturem Wdowczykiem uzgadniając, że rozpoczęte będą kontakty robocze. Dyrektor obiecał przyjąć zaproszenie na spotkanie z szerokim gronem organizacji emeryckich.

Podsumowując przebieg spotkania należy podkreślić, że wreszcie zaistniała możliwość spotkania z wiceministrem i przedstawicielami resortu. Jednocześnie byliśmy słyszani przez szeroko reprezentowane środowisko związkowe i mieliśmy okazję przedstawić swoje poparcie związkom zawodowym. Ministerstwo wie, że mówimy jednym głosem i solidaryzujemy się w obronie naszych wspólnych interesów. Mimo, że nie otrzymaliśmy wiążących odpowiedzi, możemy uznać, że wiceminister poznał nasze zastrzeżenia i argumenty do proponowanych przez resort rozwiązań ograniczających fundusz socjalny dla emerytów i rencistów. Daje to nam argument, że powinniśmy szukać innych rozwiązań, bo wyczerpaliśmy drogę dialogu z ministrem. Należy przyjąć, że spotkanie kierownictwa MSW miało charakter pozorowanych działań konsultacyjnych i to zarówno wobec strony związkowej, jak też środowiska emerytów i rencistów.

Henryk Borowiński

**WSPOMNIENIE
O ANNIE GERMAN**

RECITAL
AGNIESZKI BABICZ

„Anna German”
WSPOMNIENIE
Olsztyn, ul. Wojska Polskiego 13
09.06.2013

REZERWACJE
tel. 509 971 975
881 049 401

Wędrująca Eurydyka

Cześć Jego Pamięci!

ppłk. Józef Kiełb

ur.26.11.1926r.

zm. 18.05.2013 r.



W dniu 22 maja 2013 r. w domu przedpogrzebowym miejskiego szpitala zespolonego w Olsztynie, odbyła się uroczystość pożegnania

człowieka wielkiego serca, byłego długoletniego oficera organów porządku publicznego miasta Olsztyn, cenionego społecznika! przyjaciela, zmarłego w dniu 18.05.2013, po przeżyciu 85 lat.

Ppłk. Józef Kiełb urodził się 26 listopada 1926 r. w Kuźnicy Grabowskiej w województwie wielkopolskim, w rodzinie chłopskiej.

Od wczesnej młodości, poprzez cały okres okupacji niemieckiej, pracował na roli, w celu zapewnienia egzystencji sobie i rodzicom. Czas na osobistą naukę nastąpił dopiero po wyzwoleniu. Dołączył do szkoły podstawowej, potem średnią.

W roku 1950, po przybyciu do Olsztyna, wstępuje w szeregi Milicji Obywatelskiej -jako funkcjonariusz Kompanii Operacyjnej Komendy Wojewódzkiej, by po rocznym stażu zostać skierowanym do Posterunku Kolejowego w Olsztynie. Jego zaangażowanie i predyspozycje osobiste pozwoliły, by w roku 1955 zostać dzielnicowym, a już w dwa lata później - oficerem dochodzeniowym, w komendzie miejskiej M.O. Osiągane wyniki na tym polu, stały się przyczynkiem do dalszego awansu. W latach 1962-1981, zostaje mianowanym na stanowisko zastępcy, a potem naczelnika wydziału dochodzeniowego, w tejże jednostce.. Na tym ostatnim stanowisku, w maju 1981 roku kończy służbę w organach Milicji Obywatelskiej, przechodząc na emeryturę w stopniu majora

Uwarunkowania społeczno-polityczne w kraju - w latach osiemdziesiątych, jakie zaistniały w tym okresie, stały się powodem doboru kadr w jednostce o wysokich kwalifikacjach zawodowych,

dających gwarancje realizacji coraz większych i skomplikowanych zadań. Jednym z nich okazał się ppłk.Józef Kiełb, który z dniem, 16 maja 1982 roku, decyzją Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych powołany zostaje na stanowisko zastępcy szefa w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Olsztynie. Lojalny wobec państwa i przełożonych, funkcję tę pełnił do lipca 1990 r. tj. do chwili rozwiązania organów MO - przechodząc na ostateczną emeryturę. W czasie swej służby ukończył szkołę podoficerską w Słupsku i Szkołę Oficerską MO w Szczytnie, oraz liczne kursy specjalistyczne. Za osiągnięcia w służbie, był wielokrotnie wyróżniany wysokimi odznaczeniami państwowymi, krzyżami; Kawalerskim i Oficerskim, a także wieloma odznaczeniami resortowymi i regionalnymi, jak np.; Zasłużonym dla Warmii i Mazur;. Uhonorowany został wpisem do Księgi Zasłużonych Funkcjonariuszy woj. Olsztyńskiego i kilkoma nagrodami Ministra Spraw Wewnętrznych. Jako społecznik dał się poznać w pracach Rady Miasta Olsztyn. Przez okres jednej kadencji pełnił funkcję radnego. Udzielał się w pracach samorządu osiedlowego; ZATORZE; Był inicjatorem czynów społecznych na rzecz poprawy porządku publicznego w mieście i w pracach miejscowego koła środowiskowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Pełnił też odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Ogrodów Działkowych ; WULPIŃSKIE; Pasjonował się uprawianiem i prowadzeniem działki rekreacyjnej w Maj dach, gmina Stawiguda.

W okresie swej długoletniej służby, pełniąc funkcje wykonawcze i kierownicze, swoim postępowaniem cieszył się szacunkiem przełożonych, współpracowników i podwładnych, którzy wspominają go jako człowieka skromnego, pracowitego, czynnego i znawcę milicyjnego rzemiosła. Wiemy, że Jego aktywność zawodowa przypadła na okres P R L-u. Trudny to był czas. Duża spoczywała na Nim odpowiedzialność w podejmowanych decyzjach. Z nałożonych zadań zawsze wywiązywał się wzorowo, bez reszty oddany społeczeństwu, bez względu na ich poglądy polityczne, partyjne czy wyznaniowe.

Ppłk. Józef Kiełb był także człowiekiem przywiązanym do wartości rodzinnych. Ze swoją małżonką Krystyną przeżył wspólnie ponad 60 lat. Razem wychowali i wykształcili



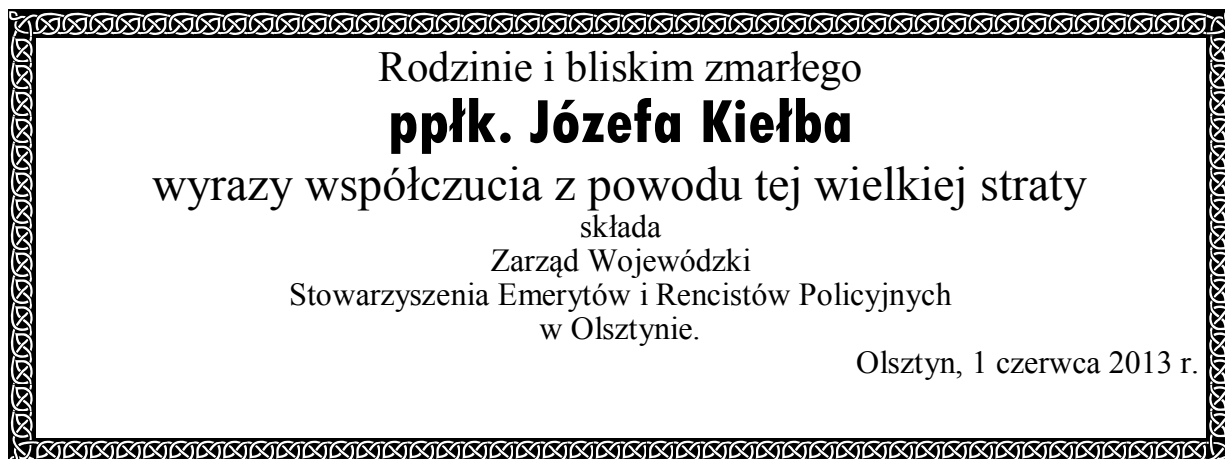
dwójkę dzieci - córkę i syna, od których doczekali się upragnionych wnuków.

Nieoczekiwana śmierć, mimo ciągle pogarszającego się stanu zdrowia, stała się wielce bolesnym ciosem dla Jego Rodziny i Najbliższych. Nad trumną zmarłego mowę pożegnalną wygłosił emerytowany podinspektor Zygmunt Prażnowski - były komendant Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, który przybliżył zebranym przebytą drogę życiową wypróbowanego kolegi i przyjaciela, nieodłącznego towarzysza grona oficerów, z którymi odbywał cykliczne spotkania, dzieląc się wszystkim co było istotne dla tej społeczności.

W imieniu Rodziny, przyjaciół, byłych współpracowników, przedstawiciele Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie, oraz mieszkańców Osiedla; Zatorze; - pożegnał zmarłego słowami; Dobrze zasłużyłeś się dla naszego resortu i olsztyńskiej społeczności, Cześć Twojej Pamięci.

Ceremonia pochówku zgodnie z wolą zmarłego, odbyła się w dniu 25 maja br. na cmentarzu w Kraszewicach, w pobliżu miejscowości Jego urodzin - Kuźnicy Grabowskiej.

Alojzy Błędowski



OPIEKA ZDROWOTNA WETERANÓW SŁUŻB MUNDUROWYCH W CIENIU NOWEJ REFORMY MINISTRA ZDROWIA

Zdrowie było i jest dla każdego z nas, dla wierzących i niewierzących, dla biednych i bogatych cywilizowanego świata wartością determinującą prawa człowieka do życia. Dlatego też w krajach cywilizowanych, w których standardy życia obywateli zapisywane są w ustawach zasadniczych (np. art. 68 Konstytucji RP) w programach wyborczych i rządowych, system i jakość opieki zdrowotnej społeczeństwa w poszczególnych krajach staje się kierunkiem polityki państwowej.

Również dla państw Unii Europejskiej bezpieczeństwo zdrowotne w kontekście zagrożeń i poprawy jakości opieki zdrowotnej stało się w XXI wieku strategicznym wyzwaniem. Warunkowane ono jest ze zróżnicowanym natężeniem zachodzących zmian w procesach demograficznych i cywilizacyjnych w poszczególnych krajach europejskich.

Zmierzać ono powinno do poprawy sprawności organizacyjnej i świadczenia usług opieki zdrowotnej w poszczególnych krajach członkowskich, a w konsekwencji do sprawnego funkcjonowania w całej Europie.

Niestety, w Polsce w ciągu minionych ponad dwudziestu lat ustrojowej transformacji nie udało się rządzącym dokonać takiej reformy w ochronie zdrowia, która by zapewniła rozwiązanie większości lub wszystkich problemów związanych z funkcjonowaniem i zapewnieniem bezpieczeństwa pacjentom, jak też zapewnienia odpowiedniego finansowania systemu opieki zdrowotnej, mimo podejmowanych dwóch skutecznych prób uchwalenia:

1. „Ustawy z dnia 6 lutego 1997 roku o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym” na mocy, której utworzono z dniem 1 stycznia 1999 roku siedemnaście Kas Chorych, w tym Branzową Kasę Chorych;

2. „Ustawy z dnia 23 stycznia 2003 roku o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym” w oparciu, o którą zlikwidowano kasy chorych powołując centralę Narodowego Funduszu Zdrowia i szesnaście wojewódzkich oddziałów.

Naszemu mundurowemu środowisku warto przypomnieć, że obie te ustawy zostały opracowane przez lewicowe rządy i uchwalone przez Sejm RP, gdzie większość głosów miała koalicja SLD i UP, a podpisane zostały w konsekwencji przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Można by było wysnuć z tego faktu różne hipotezy stawiając następujące pytania:

Czy te reformy były dla nas formą rekompensaty, zemsty (?), lekceważenia naszego zdrowia i wysiłku włożonego w wieloletnią służbę żołnierską, mundurową dla Ojczyzny?

Czy może „lewicową racjonalnością” koniecznego wpisywania nas do historii, jako żołnierz wyklętych III lub IV RP?

A jak ten proces transformacji ustrojowej odłożył się na systemie opieki zdrowotnej weteranów służby? Czy wymienione wyżej etapy reformowania opieki zdrowotnej w latach 1997 – 2013 gwarantowały, a może gwarantują dzisiaj bezpieczeństwo zdrowotne żołnierzy, funkcjonariuszy służb mundurowych pełniących służbę w kraju i poza granicami oraz weteranów służby, którzy odeszli na emerytury lub renty inwalidzkie?

Aby właściwie dokonać oceny tego procesu należałoby spojrzeć na ten proces zmian poprzez pryzmat chronologiczno – historyczny.

Do chwili wejścia w życie, co nastąpiło z dniem 1 stycznia 1999 rok, wspomnianej wyżej ustawy z dnia 6 lutego 1997 roku funkcjonowały jednakowe w swojej formule następujące systemy resortowych służb zdrowia:

- Pierwszy, podległy Ministerstwu Obrony Narodowej (MON), którego podopiecznymi byli żołnierze zawodowi i ich najbliższa rodzina, żołnierze służby zasadniczej i kandydackiej oraz emeryci i renciści wojskowi, a także ich bliscy;

- Drugi, podległy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW), którego podopiecznymi byli funkcjonariusze MSW i Służby Więziennej (SW), emeryci i renciści tych służb oraz najbliższa rodzina tych beneficjentów.

Oparte one były na przychodniach i szpitalach resortowych, garnizonowych i oddziałowych izbach chorych, ambulatoriach komend, sanatoriach resortowych, a także na aptekach, które wydawały bezpłatnie zaordynowane leki wspomnianym wyżej resortowym beneficjentom.

W tym miejscu należałoby uzmysłowić szanownym czytelnikom i populistycznym dziennikarzom, że ten powyżej opisany resortowy system opieki zdrowotnej gwarantujący bezpieczeństwo zdrowotne każdego żołnierza, funkcjonariusza i członków ich najbliższej rodziny nie był wymysłem socjalistycznego państwa PRL. Był to system opieki zdrowotnej funkcjonujący, także w okresie II Rzeczypospolitej, do tradycji, której politycy i publicyści tak chętnie dzisiaj się odnoszą.

Ta nowa, jakość opieki zdrowotnej dla dotychczasowych pacjentów resortowych, a wynikająca z wprowadzonej w życie z dniem 1 stycznia 1999 roku wspomnianej powyżej ustawy rozchwiała, delikatnie nazywając, stabilny system bezpieczeństwa zdrowotnego żołnierzy i funkcjonariuszy, który do dzisiaj dla jednych jest „sprawiedliwością dziejową”, a dla drugich niedołączoną reformatorów.

Zgodnie z zapisem tej ustawy każdy obywatel został zobligowany do wolnego wyboru lekarza podstawowej opieki medycznej, pod warunkiem, że lekarz miał podpisaną umowę z Branzową Kasą Chorych (BKCh) lub wojewódzką kasą chorych np. Mazowiecką Kasą Chorych, itp. Takich możliwości ta nowa ustawa nie dawała lekarzom w izbach chorych jednostek wojskowych, pod opieką, których pozostawały liczne grupy pacjentów zaliczane wcześniej, jako podopiecznych resortowej służby zdrowia, zwłaszcza w tzw. zielonych garnizonach. Dodatkowo wycofana została z obiegu informacja o zdrowiu pacjenta, która zapisywana była w książeczkach zdrowia żołnierza, funkcjonariusza, członków rodziny itd., stanowiąca nie tylko dokument uprawniający do bezpłatnej pomocy medycznej w każdym zakątku kraju, ale doskonały dokument opisujący historię chorób i cały proces leczenia na przestrzeni dziesiątek lat. A jak jest dzisiaj, to prawie wszyscy wiemy, no może za wyjątkiem reformatorów i decydentów resortowo - rządowych.

Kuriozalne, mocą tej ustawy, stało się to, że lekarze wojskowi w ambulatoriach i izbach chorych zostali pozbawieni możliwości świadczenia usług lekarskich dla dotychczasowych swoich podopiecznych pacjentów. Szczególnie dotknęło to środowiska mundurowego w małych, oddalonych garnizonach, gdzie lekarz wojskowy i izba chorych była jedyną placówką medyczną. Mogli natomiast być lekarzami poza godzinami służbowymi, jeśli mieli podpisane umowy z publicznymi placówkami medycznymi (SPZOZ). Dopiero po trzech latach funkcjono-

wania tych niezyciowych przepisów niektórym przychodniom w jednostkach nadano status publicznego zakładu opieki zdrowotnej (PZOZ). O tym wspominał w 2009 roku w Uniwersytecie Medycznym w Łodzi na I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Szkoleniowej pt. „Jakość życia i opieka zdrowotna weteranów służby w Wojsku Polskim” w swoim referacie Pan gen. bryg. dr med. Andrzej Wiśniewski ówczesny szef Inspektoratu Służby Zdrowia Wojska Polskiego.

Stawiane wówczas pytanie - jak w oparciu o uchwalone przepisy ma funkcjonować opieka zdrowotna nad żołnierzami i innymi grupami związanymi wcześniej ze służbą wojskową przewijało się, zarówno w czasie trwania wspomnianej wyżej Konferencji zorganizowanej wysiłkiem Prezydium Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego i Wydziału Nauk o Zdrowiu UM w Łodzi, jak i przez całą minioną dekadę funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Także i dzisiaj to pytanie jest ciągle aktualne, stawiane dzisiejszym politykom - kolejnym reformatorom. Ważne ono jest zarówno dla żołnierzy i funkcjonariuszy pełniących aktualną służbę w kraju i poza granicami, a także dla ich starszych kolegów, ojców, dziadków, którzy są na zasłużonych emeryturach i rentach inwalidzkich.

Kolejna wspomniana wcześniej ustawa z 23 stycznia 2003 roku, wprowadzona w życie 1 kwietnia 2003 roku przez kolejny rząd lewicowy likwidowała Branżową Kasę Chorych wprowadzając jeszcze gorszy system oparty o wszechwiedzącą centralę i wojewódzkie oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia. W mojej ocenie, głównym celem tej reformy był tzw. „skok na kasę”, ponieważ NFZ likwidował wszystkie resortowe sanatoria i przygotowywał do likwidacji, no może do zamiany właścicieli innych placówek medycznych, w którym leczyli się trochę zasobniejsi pacjenci w odprowadzane składki zdrowotne. Dla nowego NFZ przestało funkcjonować pojęcie „pacjent mundurowy”, chociaż dla zamydlenia oczu dotychczasowym świadczeniobiorcom ustawodawca powołał w centrali NFZ wiceprezesa ds. mundurowych, departament ds. służb mundurowych oraz zastępców dyrektorów oddziałów ds. służb mundurowych. Niestety należy tu podkreślić, iż te struktury zajmowały się jeszcze do 2012 roku nielicznymi już placówkami resortowej opieki zdrowotnej. Powoływały dla nich komisje do kontraktowania usług medycznych i zawierały z nimi umowy, które niekoniecznie uwzględniały specyfikę usytuowania w terenie oddziałów wojskowych. W sferze zainteresowania tych wyżej wymienionych struktur administracyjnych jeszcze pozostawał (do nowej tzw. ustawy min. Arłukowicza) pacjent, który aktualnie pełni służbę w resortach mundurowych. Wszyscy kombatanci, inwalidzi wojenni i wojskowi, weterani różnych okresów, opcji politycznych, społecznych itp. pozostają już we wspólnym, powszechnym „woreczku” w myśl tak ulubionych przez media i polityków hasła solidaryzmu społecznego.

Dzisiejsi reformatorzy z 2013 roku powołani przez ministra zdrowia powinni wziąć pod uwagę, iż żadne kalkulacje rachunku ekonomicznego uwzględniające analizy aktualnej sytuacji ekonomicznej państwa polskiego oraz wyważana proporcja pomiędzy obciążeniem publicznym, obciążeniem państwa, a obciążeniem indywidualnym obywatela na szeroko rozumiane zdrowie nie mogą pomijać następującego stwierdzenia: że zmiany systemowe nie są celem samym w sobie, jak to miało miejsce w 2003 roku, a muszą sprowadzić się do konkluzji, iż zdrowie narodu i pojedynczego obywatela jest nadrzędnym przesłaniem. W tym miejscu należy podkreślić, iż zasadnicza część funkcji systemu opieki zdrowotnej musi pozostać dobrem pu-

blicznym, za które odpowiedzialność ponosi państwo polskie, a więc prezydent Rzeczypospolitej, rząd i parlament.

Również resortowi reformatorzy i konsultanci powinni pamiętać, że zarówno dotychczasowe reformy dotyczące opieki zdrowotnej wprowadzone w życie po 31 grudnia 1998 roku, a zasygnalizowane częściowo powyżej, jak i rozpoczęta w listopadzie 2012 roku w Ministerstwie Zdrowia praca koncepcyjno – analityczna (Dz. Urz. MZ z 2012 r. poz. 84) z zamiarem opracowania nowych rozwiązań mających na celu systemowe uporządkowanie dotychczasowego powszechnego systemu ubezpieczenia zdrowotnego budzi nasz niepokój, ze względu na tajemniczość opracowań zapisów nowej ustawy i brak konsultacji społecznych. A podejmowane już niektóre działania w 2012 roku na kierunku były prezes NFZ, były wiceminister zdrowia J. Szulc, dyrektorzy wojewódzkich oddziałów NFZ, a resortowe placówki służby zdrowia przy kontraktowaniu usług medycznych na lata 2013 -2015 sygnalizowały kierunki resortowych reformatorów i wynikające dla mundurowego środowiska konsekwencje. Także tegoroczne działania podejmowane, już w pierwszej połowie 2013 roku, przez obecną nową administrację NFZ, a wsparte przez urzędników i polityczne zaplecze MZ budzą niepokój szerokich środowisk mundurowych zarówno świadczeniodawców, jak i świadczeniobiorców usług medycznych. W mojej ocenie bezpieczeństwo zdrowotne zarówno żołnierzy i funkcjonariuszy pełniących aktualnie służbę, jak i weteranów tych służb i ich rodzin będzie się pogarszało z negatywnymi skutkami społecznymi, przy braku społecznej świadomości decydentów.

Mam świadomość, jako pełnomocnik Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego ds. opieki zdrowotnej, że moje dzisiejsze rozważania i oceny mają także dozę gorzkiej prawdy, bowiem politycy prawie wszystkich opcji i wspierający ich mundurowi urzędnicy w tych ponad dwudziestu latach ustrojowej transformacji uświadomili nam, że struktury administracyjne państwa polskiego koniunkturalnie traktowały i nadal traktują środowiska mundurowe w myśl bizantyjskiej zasady „dziel i rządź”.

Plk dr n. hum. Czesław MARMURA

Za pośrednictwem: <http://www.zzwp.pl/aktualnosci/556/opieka-zdrowotna-weteranow-sluzb-mundurowych-w-cieniu-nowej-reformy-ministra-zdrowia/>



Vox populi, vox populi, vox populi...

Mam strasznego pecha, bo nie mogę zawiesić na przysłowiowym kołku mojego pióra. Zawsze zdarzy się coś takiego, że jestem zmuszony zareagować. Zatem z przymusu wewnętrznie, wyłącznie, komentuję to, co zdarzyło się na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego SEiRP.

Może ktoś z Was, Wielce Szanowni Panowie, członkowie ZG naszego Stowarzyszenia postawił sobie pytanie: czy ja zgłaszając wniosek o dezaprobatę wobec obrzydliwych, wręcz ohydnych i szkodliwych naszemu wizerunkowi wypowiedzi, zamieszczonych w Newsweeku z grudnia ubiegłego roku, czuję się przegranym po odrzuceniu wniosku, w głosowaniu?

Odpowiadam z całą mocą: nie! Stwierdzam: Jest to przegrana naszego wspólnego dobra – Stowarzyszenia!

Brak dezaprobaty tego, co ja określić muszę obrzydliwym i ohydny, oznacza aprobatę.

Dla mnie, może jeszcze dla kogoś z obecnych i przytomnych słuchaczy obecnych na sali obrad, przeznaczony był chichot Wiesława Polmańskiego. Wiem, że jest to człowiek inteligentny i zdaje sobie on sprawę z tego, co się stało. Żal, żal, że inni nie widzą tego zła, co czynione jest w ramach ZG.

Panowie, żyjemy w takich czasach, że możemy mówić wiele. Pragnę zaznaczyć, że możemy korzystać z wolności tylko tyle, na ile pozwala nam prawo wolnej Polski. Z wolności i demokracji należy korzystać rozsądnie. W innym przypadku jest to anarchia.

Drewno mnie ciekawość, czy 25 lat temu, owi dziś bardzo odważni ludzie, miłujący wolność i demokrację, mieli odwagę mówić i pisać tak otwarcie, jak mówią i piszą dzisiaj. A jeśli nie mogli, to dlaczego?

Zapytajcie Pana Wiesława Polmańskiego.

...vox Dei.

Józef Krasucki Prezes ZW SEiRP w Katowicach

Elbląg w czasach Hanzy

Tempus fugit (czas ucieka) i już za rok, a dokładnie 1 maja 2014 r., będziemy obchodzili dziesiątą rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Ta okrągła rocznica zmusza do pewnej refleksji historycznej. Otóż nasze miasto w swej bogatej przeszłości doświadczyło już uczestnictwa w podobnej organizacji gospodarczo-handlowej. Była nią Hanza, czyli związek miast handlowych Europy z czasów średniowiecza i początku ery nowożytnej.

Elbląg należał do tzw. Hanzy niemieckiej, która w XIV-XV w. skupiała praktycznie wszystkie większe miasta basenu Morza Bałtyckiego i pobraża Morza Północnego. Należące do Hanzy miasta wspierały się na polu ekonomicznym, w zakresie zwolnień z podatków i cel, utrudniając tym samym pracę kupcom nienależącym do związku. Hanza zmonopolizowała handel w tej części Europy i osiągała wielkie zyski, a należące do niej miasta przeżywały wówczas swoją świetność. W szczytowym okresie Hanza liczyła 160 miast skupionych pod przewodnictwem Lubeki, miasta-matki Elbląga. Nasze miasto odgrywało istotną rolę w Związku Miast Hanzeatyckich, zwłaszcza w XIV w., czego przykładem był fakt, że burmistrzowie elbląscy kierowali polityką miast należących do Hanzy, takich jak Chełmno, Toruń, Braniewo i Królewiec. Dopiero w końcu XIV w. lub początkach XV w. Elbląg ustąpił miejsca Gdańskowi.

Port w Elblągu

Ale cały czas nasze miasto utrzymywało ścisły kontakt i współdziałało z Radą Miejską Lubeki w zawieraniu kontraktów handlowych Hanzy. Jak napisał prof. S. Gierszewski - im silniej Lubeka umacniała swoje kierownicze stanowisko w Hanzie, tym bardziej rósł wpływ i znaczenie delegacji elbląskiej na zjazdach hanzeatyckich (tzw. Hansetage). To właśnie elblążanie mieli ważny udział w tym, że król angielski Edward I nadał Hanzie w 1303 r. tak zwaną kartę kupiecką (carta mercatoria), a król Edward III wyłączył miasta Hanzy spod ustawy wprowadzonej w Anglii w 1347 r. o podwyższonym ciele na sukno.

W czasach Hanzy port w Elblągu stał się ważnym miejscem przeładunkowym i magazynowym dla składowanego tu sukna. Sukno produkowano w Elblągu już w XIV w. w obszarze Starego i Nowego Miasta, a sukienicy mieli swoją gildię. Śladem ich działalności na dzisiejszym Starym Mieście jest ul. Sukiennicza. Związek Miast Hanzeatyckich był niekwestionowaną władzą i

nawet wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego musieli okazywać przed nim swój respekt, by czerpać stąd korzyści. Przede wszystkim jednak Hanza była „mostem między rynkami zachodniej i wschodniej Europy” od XII do XVII wieku. Ostatecznie utraciła jednak swoją pozycję w wyniku wielkich odkryć geograficznych i ustanowienia szlaków morskich łączących Europę z Ameryką i Indiami oraz przywozu dużej ilości kruszców do bicia monet. Ostatni zjazd delegatów miast hanzeatyckich odbył się w 1669 r.

Sukno, sól, wino

Ale jeszcze w XIV i XV w. sześć miast pruskich należało do Hanzy: Chełmno, Toruń, Elbląg i Gdańsk (Prusy Zachodnie) oraz Braniewo i Królewiec (Prusy Wschodnie). Z powodu bezpośredniego dostępu do Morza Bałtyckiego w naszym regionie największe znaczenie w Hanzie miał Gdańsk, Elbląg, Królewiec i Braniewo. Stąd miejscowi kupcy pływali ze swoimi towarami do Anglii i Norwegii, ale także do Zatoki Biskajskiej i Lizbony. Zakładali w miastach, np. w Brugii czy Londynie, kantory, które obejmowały stosowne kwartały, czyli zrzeszenia kupców w poszczególnych regionach. Tak na przykład istniał kwartał westfalsko-pruski, w którym dominowały Dortmund, Soest, Toruń i Elbląg.

Co wysyłano z hanzeatyckiego Elbląga do innych krajów? Według elbląskiego historyka E. Carstenna, do Anglii i Flandrii wysyłano elbląskie piwo, słońcę, stal, żelazo, miedź, wosk, wyroby futrzarskie, smołę, dziegieć, drewno, len, paki, klejonek, barchan i pochodzące z Czech i Węgier - zastawę srebrną i sztaby srebra. Z zachodniej Europy przywożono do Elbląga statkami przede wszystkim wielobarwne sukno, sól, wino i różnego rodzaju łakocie.

Dla upamiętnienia Hanzy w wielu miastach dawniej do niej należących zrobiono wiele. Zwłaszcza w Niemczech. Co jakiś czas odbywają się sesje naukowe, wydawane są kolejne publikacje i materiały. U naszych sąsiadów zza Odry numery rejestracyjne samochodów wszystkich miast hanzeatyckich, także tych z dawnej NRD - mają literkę „H”, np. Hamburg -HH. W Toruniu wiosną 2009 r. oddano 22 stylizowane tablice - herby miast głównie hanzeatyckich, z którymi Toruń utrzymywał w średniowieczu ożywione kontakty handlowe. Tablice te zostały wykonane ze stali, mosiądzu i czarnego kamienia. Pięć pierwszych herbów to herby miast pruskich wg kolejności: Chełmno, Toruń, Elbląg, Królewiec i Gdańsk. Utworzyły one w deptaku ul. Szerokiej Aleji Herbów Miast Hanzeatyckich i Handlowych. Mają one przypominać mieszkańcom i turystom czasy największego rozkwitu tego miasta.

Nie ma żadnego śladu

A w Elblągu? Niestety, zaszczytny fakt przynależności naszego miasta do Hanzy, można powiedzieć - forpoczty Unii Europejskiej, akcentowany jest w sposób niedostateczny. Wprawdzie od 2004 r. odbywają się Dni Hanzy, ale ich wymiar jest na ogół skromny i nieadekwatny do roli, jaką nasze miasto w tej hanzeatyckiej organizacji odegrało. W dniu 28.03.2011 r. w tej sprawie zwrócił się do ówczesnego prezydenta Grzegorza Nowaczyka honorowy obywatel Elbląga i elblążanin z urodzenia - Hans-Jürgen Schuch. W formie pisemnej - i później podczas osobistej rozmowy - zasugerował, by „członkostwo Elbląga w Hanzie” pojawiło się w dzisiejszym wizerunku miasta, chociażby w podobny sposób jak zrobiono to w Toruniu.

Nawiązując do Hanzy, podkreślił, że w dzisiejszym Elblągu nie ma żadnego śladu i upamiętnienia, że pierwsi mieszkańcy naszego miasta pochodzili z Lubeki i że w 1246 r. Elbląg przyjął prawo lubeckie. W dalszej części tego listu nadmienił, że mimo iż Elbląg zabiega usilnie o promocję nie tylko w Polsce, to przybywający doń turyści nie znajdują tutaj stosownej informacji, że produkowano u nas statki, lokomotywy, samochody, że znajdowała się największa w Europie fabryka cygar i papierosów itd. Nie ma tzw. wewnętrznej informacji, zwłaszcza na obiektach zabytkowych - i tu znowu kłania się Toruń, gdzie jest Piernikowa Aleja Gwiazd, gdzie zabytkowe obiekty są we wzorowy sposób opisane w trzech językach, gdzie w płytach chodnikowych można spotkać metalowe tabliczki informujące o tym, że obok ktoś ważny mieszkał lub prowadził działalność. A u nas nawet tablicę przy pomniku Piekarczyka (w wersji niemieckiej) erygowano z błędami...

Lech Stodownik **Dziennik elbląski 2-3.05.2013 s.13**

Z łezką w oku.....

„Jada jada chłopcy, chłopcy radarowcy” (piosenka A. Rosiewiczza). Tak się rozpoczęła prze-sympatyczna impreza pożegnania czterech aplikantów obecnie już w stanie spoczynku byłych funkcjonariuszy Ruchu Drogowego KPP w Giżycku: :

Jarosława Bancerza,
Dariusza Borkowskiego
Waldemara Krukowskiego
Wojciecha Sowę.

Przed oficjalnymi wystąpieniami, tak jak nie przyrównując na weselu zanim szanowni goście i oficjele coś tam wzniosłego powiedzą już na wstępie zagrany utwór już sam w sobie informował, że była to impreza radarowców, pożegnanie ze służbą funk-cjonariuszy Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Giżycku.

Przekrój personalny zaproszonych gości z pew-nością zaspokoili by nie tylko imprezę rangi woje-wódzkiej ale powiatowej na pewno. Był tam Komen-dant Powiatowej Policji - osobiście Andrzej Mazur-ek, Starzy Miejskiej Cezary Gajewnik. Szef Prokura-tury Rejonowej Grzegorz Ryński + jego 5 pracow-ników, Komendanci Straży Gminnej z Giżycka i Miłek, przedstawiciel Wydziału Oświaty – organizator cy-klicznego konkursów „Wiedzy o Ruchu Drogowym”, Biegły Sądowy „od wypadków” - Jan Aleksandrowicz oraz V-ce Prezes giżyckiego Klubu Emerytów i Rencis-tów Policyjnych Ryszard Poboży , a do niedawna będący przełożonym dzisiejszych emerytów Ryszard Poboży. Oczywiście byli obecni koleżanki i koledzy ze służby i pracownicy cywilni z KPP Giżycko ... i nie tylko bo byli obecni Naczelnicy Ruchu Drogowego z ościennych jednostek Węgorzewa i Pisz*..

Jak przystało na oficjalną imprezę (przynajmniej na wstępie) głos zabrali w imieniu kie-rownictwa jednostki - KPP Giżycko: Naczelnik Wy-działu Kryminalnego Artur Biegaj, następnie Pani Naczelnik Prewencji Małgorzata Worakomaska. Od-czytano listy i słowa pożegnalne wręczono prezenty i ... zaczęła się impreza, ta zasadnicza .

Ponieważ była to impreza zwana składkową zorgani-zowano ją na terenie Ośrodka Szkoleniowego na Pra-wa Jazdy Czesława Stankiewicza (dawna baza LOK-u) . Jadła i nie tylko bo i trunków było co nie miara. Były też i tańce bowiem w celu umilenia spotkania grała orkiestra, której akordeonista i Pan grający na trąbce nadawał charakter imprezy na wskroś rodzin-nej, za którą to rodzinę uważają się byli funkcyjna-riusze ruchu drogowego. W przerwach wspomiano wspólne lata służby. W sumie dominowały te najbar-dziej wesole -humorystyczne, wracając pamięcią do iluś tam lat do tyłu. Przypominano sobie jak to obec-ni już emeryci stawiali pierwsze kroki w ciężkiej służ-bie na publicznych drogach. Śmiechu , zabawy i rozrywki było co nie miara.

W tym momencie należą się słowa uznania dla orga-nizatorów imprezy , którzy pożegnali swoich kolegów, jak również podziękowanie V-ce Prezesowi Koła Eme-rytów R. Poboży , który wystąpił w roli współorgani-zatora imprezy, dawnego przełożonego oraz jako przyszły kolega z Klubu Emerytów (dwóch z nich jest już członkami naszego Klubu).

Pisząc ten tekst zakręciła mi się w oku łezka, bowiem nostalgicznie wspominając swoje odejście ze służby, które miało miejsce 23 lata temu z ubolewaniem

stwierdzam, że pozbawiono nas takiego zakończenia służby dla Kraju. Jako „politruk” zmuszony zostałem do odejścia w 1990 roku ... ale to inna bajka. Ciesz-my się, że nasi następcy tworzą taką nierozzerwalną, a zarazem sympatyczną więź .To takie postawy bu-dują podwaliny dla tworzenia i zachowania tradycji dla naszych następców.

Dla organizatorów gratulacje za super imprezę , zaś do nowych Emerytów przesłanie: Drzwi do naszego Klubu stoją dla Was zawsze otworem.

*Przepraszam, za pominięcie stopni i szczegółowych funkcji i tytułów obecnych gości. Wynika to po pro-stu z ograniczeń tekstowych.

Giżycko dnia 12.04.2013

Bohdan Makowski s. Władysława.



**Czwórka obecnych emerytów:
J. Bancerz,
D. Borkowski, W. Krukowski, W. Sowa.**



Delegacja Prokuratury Rejonowej Giżycko



Po lewej: Kierownictwo Komendy Powiatowej Policji w Giżycku, po prawej: młodzi emeryci

Walne zebranie w kętrzyńskim Kole SEiRP

W dniu 01.12.2012r. odbyło się walne zebranie członków SE i R Policyjnych koła w Kętrzynie. Zebranie zaszczylił swoją obecnością zaproszony Komendant Powiatowy Policji inspektor Wiesław Skudelski. Zabierając głos przedstawił zebranym informację o pracy swojej jednostki o jej sukcesach i niepowodzeniach. Jak wyjaśnił najbardziej dokuczliwym jest brak funkcjonariuszy, jednostka posiada dużo wolnych etatów.

Prezes Zarządu Koła Stanisław Żach w swoim wystąpieniu zrelacjonował zebranym informację ze swojego udziału w posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie dnia 24.11.2012r. Omawiając poruszone problemy przekazał informację o podjętej przez Zarząd Główny SE i RP uchwale podnoszącej składki członkowskie od 01.01.2013r. oraz o istniejącym niebezpieczeństwie zmniejszenia odpisu na fundusz socjalny z 0,5 % na 0,25 % co wywołało niezadowolenie wśród zebranych uczestników spotkania.

Prezes Zarządu Koła apelował do uczestników zebrania o przekazywanie 1% podatku na KRS Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych ZG, bo jak wyjaśnił wielu z naszych członków już to czyni z roku na rok zwiększa się ilość osób dokonujących odpisu. W imieniu Zarządu Prezes zachęcał wręcz zapraszał do zacieśnienia współpracy i współdziałania w kształtowaniu procesów integracyjnych naszego środowiska; do koleżeńskości i wzajemnego szacunku, środowiskowej solidarności oraz wzajemnego poszanowania godności i honoru.

Spotykając się z obojętnością na to co dzieje się wśród nas nie daje satysfakcji tym, którzy to realizują a realizują właśnie plany i projekty skierowane do całego naszego środowiska emeryckiego.

*Prezes Zarządu Koła
SEiR Policyjnych
w Kętrzynie Stanisław
Żach*



Uroczyste Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Kętrzyńskiego Koła na jego Dziesiątą Rocznicę Powstania.

W dniu 24.05.2013 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Kętrzynie odbyło się Walne zebranie członków Stowarzyszenia związane z obchodami X-tej rocznicy powołania koła. Zebranie s woj ą obecnością zaszczylicili zaproszeni goście ;

1. Prezes ZW. SEiR Policyjnych w Olsztynie Pan. Jerzy Kowalewicz.
2. Prezes Koła. SE iR Policyjnych w Mrągowie Pan. Tadeusz Malinowski.
3. Sekretarz Urzędu Miasta Kętrzyna Pan Jerzy Waszczuk w imieniu Burmistrza Miasta Pana Krzysztofa Hećmana.
4. Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie insp. Wiesław Skudelski.

5. Kapelan Policji w Kętrzynie Ks. Prałat. Doktor Zygmunt Klimczuk.

Dziecięcy Zespół Artystyczny ze Szkoły Podstawowej Nr. 1 w Kętrzynie zaproszony przez Prezesa Koła, Pan Prezes w szkole tej przez kilka kadencji był przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego stąd ta sympatia.

Prezes Zarządu Koła serdecznie powitał zaproszonych gości i członków koła, a także młodych artystów, którzy jako pierwsi zabrali głos na tym spotkaniu. Dzieci zaśpiewały kilka pięknych pieśni jednocześnie wykonując przy tym ewolucje taneczne występ bardzo podobał się zebranym. Ogromnymi bravami dziękowali zebrani wykonawcom za ich piękny występ. W podzięk za koncert dzieci i ich opiekunki

(Ciąg dalszy na stronie 23)



Wczorajsi przełożeni.



Policyjny „babiniec”, a w środku nowy Kierownik Ruchu Drogowego – „Bagieta”. Jeszcze się cieszy... bo nie wie ile czeka na niego obowiązków.



Wspominki z minionej służby.



Pani Komendant i dwaj Komendanci z bratnich służb: miejskiej i gminnych.



Stoły uginaty się nie tylko od jedła .



Jak dobrze być emerytem



Tańców, zabaw i niekończących się dyskusji było co nie miara,... do samego świtu.

(Ciąg dalszy ze strony 21)

otrzymały słodczyce i raz jeszcze ciepłe serdeczne słowa podziękowania. Zaplanowano to tak dlatego by nie męczyć dzieci ponieważ były one już po odbytych lekcjach a mimo to spisały się znakomicie.

Po występie zespołu zebranie potoczyło się dalej zgodnie z jego planowanym porządkiem. Prezes Koła przedstawił krótki historyczny zarys powstania koła, przedstawił jego pierwszych członków zarządu i komisji rewizyjnej. Następnie Prezes Koła ogólnie omówił cele i zadania statutowe naszej organizacji. Jak wyjaśnił 31 maja 2013 roku minie X-ec lat od powstania naszego Koła. Wiele w tym czasie się wydarzyło rzeczy dobrych i niezbyt dobrych o tym niech zaświadcza prowadzona kronika Koła. Raz jeszcze serdecznie Prezes podziękował gościom i członkom stowarzyszenia za udział w zebraniu za tak liczne przybycie za zaangażowanie się naszych członków do działalności na rzecz naszego środowiska emeryckiego. Stwierdził Ci, którzy aktywnie pracują dla naszego stowarzyszenia z okazji X-iej rocznicy powstania Koła SE i R Policyjnych w Kętrzynie, będą dziś odznaczeni i wyróżnieni.

Jako następny głos zabrał Prezes ZW.SE i R Policyjnych Pan Jerzy Kowalewicz, który serdecznie podziękował za zaproszenie na nasze uroczyste spotkanie po czym wszystkim członkom koła złożył serdeczne życzenia życząc zdrowia i pomyślności jednocześnie zachęcał do pracy na rzecz naszego środowiska. Podziękował również Zarządowi i Prezesowi Koła za zorganizowanie takiego zebrania, jak dodał takich zdarzeń dotychczas w województwie nie było nasze jest pierwszym. Następny mówca Kapelan Policji Ks. Prałat, dr Zygmunt Klimczuk odczytał modlitwę Papieża Jana Pawła 2-go krótko ją skomentował następnie wszystkim emerytom złożył serdeczne życzenia, życząc zdrowia, spokojnych i długich lat życia oraz spotkania na następnej rocznicy.

Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie insp. Wiesław Skudelski w swym wystąpieniu po pierwsze złożył wszystkim naszym emerytom serdeczne życzenia dobrego zdrowia jak najmniej kłopotów po drugie nawiązał do współpracy ze stowarzyszeniem zwłaszcza z Prezesem Koła jak powiedział jest ona stała i ciesząca obie strony, wyjaśnił będą pomagał na ile będzie mógł sam przecież będą emerytem. Prezes Koła w Mrągowie Tadeusz Malinowski zabierając głos powiedział X-ta rocznica powstania koła upoważnia mnie do tego aby złożyć Warn wszystkim członkom stowarzyszenia serdeczne życzenia zdrowia pomyślności i wszystkiego co najlepsze. Zarządowi a szczególnie Prezesowi Koła dziękuje za dobrą współpracę za jego upór i zacięcie do działalności na rzecz emeryckiego środowiska. Pan Malinowski wręczył Prezesowi z adresem swojego Koła z życzeniami oraz wiązanką kwiatów. Sekretarz Urzędu Miasta Pan Jerzy Waszczuk w imieniu Burmistrza Miasta Krzysztofa Hećmana złożył na ręce Prezesa Koła serdeczne życzenia dla naszych emerytów i ren-

cistów. Podziękował również za zaproszenie na nasze zebranie po czym przekazał Prezesowi Koła Medal Pamiątkowy ARNO HOLZA. Rok 2013 jest rokiem Arno Holza, oraz książki z utworami tegoż poety.

Następnym punktem zebrania było wręczenie odznaczeń i medali pamiątkowych członkom stowarzyszenia i zaproszonym gościom.

Odznaczeni;

1. Za wybitne osiągnięcia dla SEiRP

Aleksander Brzeziński

2. Odznaką Za Zasługi z Dyplomem

Janusz Nowakowski, Marian Łuczak, Marek Kupis

Wyróżnieni Medalami XX-Lecia SEiRP;

Krzysztof Hećman, Wiesław Skudelski, Zygmunt

Klimczuk, Józef Dudek, Lucjan Niziołek, Wiesław

Szczepański, Zbigniew Harasimowicz

Antoni Mikulski

Odznaczenia i Medale wręczał Pan Jerzy Kowalewicz Prezes ZW SE i RP w asyście Prezesa Koła SEiRP w Kętrzynie Stanisława Żacha. Wszystkim odznaczonym i wyróżnionym Prezesi złożyli gratulacje i podziękowania za zaangażowanie i pracę na rzecz naszej organizacji. W uroczystym walnym zebraniu udział wzięło 50% stanu osobowego Koła. Przebieg zebrania do Kroniki fotografował Robert Żach współpracujący na rzecz Stowarzyszenia od chwili powstania koła, serdeczne podziękowania za to od wszystkich członków naszego koła.

*Prezes Zarządu
Koła Stanisław Żach*





Kętrzyn 2013.05.24.

Panie Prezesie Zarządu Koła S.E.i R.P.

Panie i Panowie Stowarzyszenia Koła w Kętrzynie

Panie Burmistrzu

Panie Komendancie K.P.P w Kętrzynie

Szanowni zebrani Goście

Zgodnie z wystąpieniem Prezesa Zarządu S.E i R.P w Kętrzynie pana Stanisława Żacha rozpoczynamy obchody 10 -lecia powstania Waszego Koła w Kętrzynie.To ważny jubileusz dla nas wszystkich emerytów i rencistów policji i przyjaciół Waszego Koła.W takim dniu wspominamy miniony czas,związane z nimi dokonania i ludzi ,którzy tworzyli i tworzą Wasze Koło w Kętrzynie.Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować za zaproszenie i podziękować wszystkim tu obecnym,którzy przyczynili się i nadal przyczyniają do pomyślnego rozwoju Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Kętrzynie

Powołując powyższe Stowarzyszenie z dniem 31 maja 2003 r w Kętrzynie zrealizowano oczekiwania byłych żołnierzy i funkcjonariuszy różnych formacji resortu spraw wewnętrznych pragnących odnaleźć się w atmosferze przemian ustrojowych i włączyć się w nurt życia nowej rzeczywistości. My emeryci i renciści policyjni mamy prawo do obrony praw emerytalnych ,dbałość o ochronę zdrowia,otaczanie opieką potrzebujących pomocy emerytów i rencistów policyjnych i bronięcia symboli pamięci i godności poległych na służbie funkcjonariuszy poczynając od powstania niepodległej Polski w 1918r.

Składam wielkie podziękowanie całemu Zarządowi Stowarzyszenia Emerytów i Rencistom Policyjnych w Kętrzynie za przykład dobrej pracy na rzecz swego środowiska .Członkowie Waszego Koła w Kętrzynie to byli funkcjonariusze na ,których można liczyć a szczególnie w trudnych chwilach ,gdy oczekujemy wsparcia i pomocy w walce o nasze prawa socjalno-bytowe.Uroczystość obchodów 10-lecia Waszego Koła traktuje jako Prezes zaprzyjaźnionego Koła w Mrągowie jako przejaw integracji środowiska ,jako wyraz integracji funkcjonariuszy tych ,którzy Polsce ,podkreślam jeszcze raz Polsce służyli oddając to co mieli najlepsze.Tym właśnie funkcjonariuszom w imieniu Zarządu Koła w Mrągowie i imieniu własnym życzę wszystkiego najlepszego ,zdrowia ,wytrwałości ,pomyślności i kończąc swoje wystąpienie odczytam dla państwa zwrotkę wiersza ,który przygotowałem na Waszą uroczystość.

„Myśmy są Stąd,,

Raportuję z Kętrzyńskiej Ziemi
Z krainy lasów,wody ,no i wina
Że jest od 10 lat Stowarzyszenie
W którym ma miejsce wysłużony glina.

Z poważaniem :

Prezes Zarządu Koła SE i R.P.w Mrągowie

Tadeusz Malinowski
nadkom.w st.spocz.



Na zdjęciach, na tej i poprzedniej stronie pokazano neuralgiczne momenty posiedzenia. Występ chóru dziecięcego, odznaczonych i uhonorowanych Medalami XX-Lecia SEiRP, obradujących członków Koła, wręczenie kwiatów, wraz z listem gratulacyjnym, przez prezesa Koła w Mrągowie, kol. Tadeusza Malinowskiego

Adres do korespondencji z ZW SEiRP:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Kol. Eugeniuszowi Jagiełłowiczowi,

doradcy ZW SERP w Olsztynie, powierzono funkcję pełnomocnika ZW ds. poradnictwa prawno-procesowo-informacyjnego, dotyczącego przypadków zmniejszenia emerytur funkcjonariuszom służb specjalnych.

Kontakt i terminy kontaktów podano w stopce OBI.

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Kredyt Bank Sp. Akcyjna I Oddział w Olsztynie
Nr konta: **93 1500 1298 1212 9004 1729 0000****

**Okladka strona 1: Jezioro Łyńskie Młynisko
Okladka strona 26: Z cyklu Olsztyńskie Monumenty.
Pomnik wdzięczności Wyzwolicielom Olsztyna (tzw. „szubienice”)
Ksawerego Dunikowskiego**



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, fotoreporter OBI; Janusz Jurgielewicz.

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0 (skopiować link „wkleić” w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP, 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00